Komitet Stanu Średniego Współpracy z Rządem

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 24 Wtorek, dnia 24-go stycznia 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Błoto partyjne nie splami ludzi uczciwych

Hasło Bloku Współpracy z Rządem obejmuje coraz liczniejsze połacie kraju

Łódź

Akcja przedwyborcza zatacza coraz szersze kręgi.

Wszystkie prawie ugrupowania przystąpiły do żywej agitacji.

Wieś okazuje niezwykłe zainteresowanie wyborami.

Hasło współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego znajduje silny oddźwięk.

Liczne zebrania, zwoływane przez poszczególne partje polityczne kończą się rezolucją udzielenia pomocy Marsz. Piłsudskiemu w rozpoczętem przez niego dziele uzdrowienia stosunków w Polsce.

RADOGOSZCZ, 23.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Na zwołanym w dniu dzisiejszym wiecu przedwyborczym uchwalono jednomyślnie poprzeć Bezpartyjny blok Współpracy z Rządem. W zebraniu wzięło udział przeszło 500 osób. Prócz odpowiedniej rezolucji zebrani wysłali do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego depesze z wyrazami hołdu i czci.

* * *

W WISKITNIE (p. łódzki) zebrani w liczbie 400 osób przedstawiciele miejscowego społeczeństwa wyrazili gotowość współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, uchwalając jak najgorętsze poparcie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Słupca

SŁUPCA, 23.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu wczorajszym odbył się w Słupcy zjazd delegatów wszystkich gmin. Przybyło około 30 osób. Zebrani jednomyślnie postanowili utworzyć we wszystkich wioskach komitety lokalne, deklarując jednocześnie czynny udział w pracy agitacyjnej za poparciem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienia wygłosiło kilku miejscowych działaczów i prof. Bilski.

Kalisz

KALISZ, 23.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu dzisiejszym zawiązał się w Kaliszu Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet, opowiadający się całkowicie za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet zwołuje na dzień 29 b. m. zebranie przedwyborcze kobiet.

W niedzielę odbyły się liczne zebrania w powiecie, na których wszędzie zapadły uchwały w kierunku poparcia rządu Marszałka Piłsudskiego.

Sieradz

SIERADZ, 23.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Na terenie powiatu sieradzkiego odbyły się w dniu dzisiejszym zebrania i wiece w Charłupie Małej, Chojnach, gmina Bogumiłów, Rososzycy, Szadku i Zduńskiej Woli. Na wszystkich zebraniach wypowiedziano się zdecydowanie za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Podobnie i na wiecu we wsi Miradz, wsi i kolonji Łabędzie, wsi Goluchy, Ralewiczach, Piaskach i Polkowie postanowiono głosować za listą Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W sprawie rozbijania jednolitego frontu mieszczańskiego

Ważna narada u gen. Sławoj-Składkowskiego

WARSZAWA, 23.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). — W DNIU DZISIEJSZYM W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH MIAŁA SIĘ ODBYĆ DŁUŻSZA KONFERENCJA PREZYDJUM NACZELNEJ RADY STANU ŚREDNIEGO Z P. PREZESEM ROGOWICZEM I WICEPREZESEM MAŃKOWSKIM NA CZELE Z P. MINISTREM GENERAŁEM DR. SŁAWOJEM-SKŁADKOWSKIM W SPRAWACH ZASADNICZYCH DLA ZORGANIZOWANEGO MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.

PRZEDSTAWICIELE STANU ŚREDNIEGO MIELI WSKAZAĆ P. MINISTROWI CAŁY SZEREG PRZYKŁADÓW ROZBRAJANIA PRZEZ PEWNE NIEDOJRZAŁE CZYNNIKI JEDNOLITOŚCI FRONTU MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO, IDĄCEGO LOJALNIE DO WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM OPOWIADAJĄCEGO SIĘ JEDNOCZEŚNIE PRZY MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

FAKTY TE SĄ TAK RAŻĄCE I TAK NIE POKRYWAJĄ SIĘ Z OGÓLNĄ LINJĄ POLITYKI WEWNĘTRZNEJ P. GENERAŁA SŁAWOJA, ŻE NIEWĄTPLIWIE NASTĄPI ODPOWIEDNIA INGERENCJA NAJWYŻSZYCH CZYNNIKÓW W PAŃSTWIE, BY UKRÓCIĆ SAMOWOLĘ NIEODPOWIEDZIALNYCH OSÓB, ROBIĄCYCH POLITYKĘ NA WŁASNĄ RĘKĘ.

Rezerwiści i b. wojskowi

popierajcie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

WARSZAWA, 23.1 (PAT). Nadzwyczajny zjazd stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych Rzeczypospolitej otwarty został o godzinie 11-ej min. 45 w lokalu Zw. Prac. Kol.

Po szeregu referatów złożono zostały sprawozdania przez delegatów poszczególnych miast.

Mówcy podkreślali konieczność stworzenia wielkiej armji rezerwy dla współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego. Przy entuzjastycznych oklaskach uchwalono wysłać depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego z wyrazami hołdu oraz oddania dla jego pracy państwowotwórczej.

Zjazd uchwalił również rezolucję, w której solidaryzuje się ze stanowiskiem zarządu głównego, zalecając stanowczo poparcie akcji Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem Marszałka Piłudskiego, wezwał zarząd główny do natychmiastowego podjęcia akcji w kierunku zjednoczenia wszystkich organizacyj rezerwistów i byłych wojskowych w jedną organizację ogólno-polską, do której winny przystąpić wszystkie tego rodzaju organizacje, podporządkowując się państwowo-twórczym dążeniom Marszałka Piłsudskiego.

Blok Współpracy z Rządem

rozszerza we Lwowie swą działalność

LWÓW, 23.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wiadomości o rozbiciu bloku stworzonego we Lwowie przez wojewodę Borkowskiego są zupełnie nieprawdziwe. Do bloku weszły wszystkie stronnictwa polskie i pozostają w nim nadal za wyjątkiem Związku Ludowo-Narodowego, który już wystąpił od samego początku oraz Chrz.-Nar., a ponadto usunął się od współpracy Piast. Natomiast Chadecja, pomimo tego, że utworzyła wspólny blok wyborczy z Piastem w innych okręgach, pozostaje we Lwowie w dalszym ciągu we wspólnym bloku wojewody Borkowskiego i wszystkie swoje kandydatury podtrzymuje. Do bloku należą oprócz Chadecji *Związek Narodowy Rzeczypospolitej, Stronnictwo Prawicy Narodowej, Klub Pracy Zachowawczej, Partja Pracy„ Związek gospodarczy stanu średniego, Komitet wyborczy kobiet, kilkanaście organizacyj, zrzeszeń i stowarzyszeń.*

Przedstawiciel Piasta we Lwowie b. poseł Bosadzki pomimo wystąpienia Piasta z bloku stara się w dalszym ciągu o utrzymanie kontaktu i o ponowne porozumienie.

Dalsze listy wyborcze

WARSZAWA, 23.1 (PAT). Do gen. komis. wyborczego zostały zgłoszone w dalszym ciągu listy państwowe kandydatur do Sejmu: Nr. 19 Jednist Selrob, Nr. 20 lista ruska, Nr. 21 nar polski blok pracy, Nr. 22 wyborczy blok ukr. soc. sielańskich robotniczych partyj, Nr. 23 związek siły chłopskiej, Nr. 24, lista katl.-narodowa i Nr. 25 polski blok katol. Polsk. stronnictwa ludowego „Piasta" i Ch. D.

WARSZAWA, 23.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj przed południem u Gł. Komisarza Wyborczego wyłożono dwie nowe listy państwowe. Kolejny Nr. 17 otrzymała lista Zjednoczenia narodowo-żydowskiego w Małopolsce z posłami dr. Leonem Reichem i dr. Thonem na czele.

Nr. 18 otrzymała lista bloku mniejszości narodowych w Polsce (dawna 16-ka w roku 1922). Na czele tej listy stoją Dymitr Lewicki, Gruenbaum, Jeremicz i Neuman.

Zduńska-Wola

ZDUNSKA WOLA, 23.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W niedzielę o godzinie 3-ej po południu w sali miejscowej straży ogniowej odbył się wiec, zorganizowany przez Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Przewodniczył p. Kałużewski.

Po przemówieniach pp. S. Godeckiego i burmistrza T. Szaniawskiego uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu przedwyborczym obywatele w liczbie 1,500 osób, solidaryzując się z dotychczasową działalnością Rządu, wyrażają hołd i cześć dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego Rządu".

Łask

ŁASK, 23.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Na odbytem w dniu dzisiejszym zebraniu przedstawicieli komitetów gminnych powiatu łaskiego, po wysłuchaniu referatu, wygłoszonego przez dyr. gimn. Mazura, odbyły się wybory do komitetu okręgowego, w skład którego weszło 8 delegatów.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie rządowi Marszałka Piłsudskiego.

O jedność frontu

Niejednokrotnie na tem miejscu poruszaliśmy sprawę konieczności stworzenia wspólnego frontu **wszystkich polskich czynników społecznych**, szczególniej w mieście Łodzi, aby do wyborów obecnych przystąpić **w zgodzie i jedności** frontu **prawdziwie patrjotycznego**, dając świadectwo, że obywatel polski **dojrzał już zupełnie** i zrozumiał **należycie**, jak ma **godnie i rzetelnie** spełnić swój obowiązek wobec Państwa i współrodaków.

Wskazywaliśmy również na te **główne** momenty, które powinny **nakazać** prawemu **Polakowi i chrześcijaninowi, którędy** i jaką drogą ma pójść, by przyłożyć swoją **cegiełkę** do wznoszonego z mozołem i **trudem** gmachu **Odrodzonej Polski.**

Jednością bowiem silni, zwyciężymy!

Mieszczanin polski pojmuje już dziś dostatecznie, jaką smutną rolę **kopciuszka poniewieranego przez wszystkich** pełnił dotąd: zrozumiał swoje położenie **upośledzone** zarówno w społeczeństwie, jak i w organizacji państwowej, mając natomiast **wszystkie dane** ku temu, iżby wysoko wzniósł swój sztandar, jako **promotora i rozsadnika kultury i postępu.**

Że tak jest, świadczą najwymowniej fakty z ostatnich tygodni, gdy ze wszystkich zakątków kraju dochodzą wieści do **Rady Naczelnej Stanu Średniego** o odbytych przez organizacje mieszczańskie zjazdach i konferencjach, i powziętych **uchwałach.** Szeroką falą płyną po całej Polsce nastroje i prądy, zmierzające **ku odrodzeniu mieszczaństwa polskiego.** W większych i mniejszych ośrodkach miejskich zawiązują się **Komitety Stanu Średniego,** do których przystępują organizacje rzemieślnicze, stowarzyszenia kupieckie, drobnych przemysłowców, inteligencji pracującej, wolnych zawodów i t. p. Wszystkie te czynniki ożywia głęboka troska **o dobro Ojczyzny,** o pomyślny **rozwój** Państwa, o moralne i gospodarcze **podniesienie** współobywateli. Niema wyjątku: **wszyscy za jednego, jeden za wszystkich!**

Pod wpływem nakazu chwili i przykładu **„dobrze zasłużonego Ojczyźnie i współrodakom“ Marszałka Piłsudskiego,** mieszczanie polscy **ocknęli się ze snu** dotychczasowego, **wyzbywają się apatji i obojętności** do spraw ojczystych, i, jakby powstali na nowo z letargu do czynnego działania, **ogniskują się,** by rzucić się bez zastrzeżeń w wir twórczej pracy, pochłaniającej całkowicie nietylko ich czas, ale i ludzi.

Jest to **charakterystyczne** dla naszych czasów w Polsce: Marszałek Piłsudski dał **impuls,** a społeczeństwo, wycieńczone długą i ciężką niewolą, **podchwyciło go** i potoczyło się inercyjnie po linji rozwoju **twórczego.** Prawda, wyrażając się ściśle, nie całe społeczeństwo, ale **ofiarniejsze, mężniejsze i dojrzalsze jednostki.** One to ujęły w swoje ręce **duchowe kierownictwo** szerokich sfer naszego Stanu Średniego, a częstokroć i **materjalne,** ofiarując nietylko pracę, swoją **bezinteresowną, duszę** rozkołysaną pieśnią W. Pola „O ziemi naszej“, **sercem** miłującem bezgranicznie Ojczyznę drogą i poświęcając **dla dobra i szczęścia** tej właśnie ziemi pradziadów częstokroć zdrowie i mienie najbliższej rodziny. To są ci prowodyrowie „Narodu“, o których śnił i marzył nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz w „Pielgrzymstwach narodu“ mówiąc, iż nadejdzie ten czas, gdy przyjdą oni na ziemię i wyprowadzą współrodaków, jak słabe dziatki, na drogę właściwą i ze słabych i niedojrzałych **uczynią „męże mocne, twarde i mądre“.**

I właśnie znamieniem dzisiejszych czasów jest to, że tacy „wodzowie“ społeczni, tacy prowodyrzy poszczególnych grup społecznych, a szczególniej mieszczaństwa polskiego nadeszli i jęli się ciężkiej, ofiarnej i... niewdzięcznej dla siebie pracy, ale owocnej dla Ojczyzny ukochanej i szczęścia współrodaków. A przecież nie o siebie im chodzić powinno, jeno o tych, dla których **odrodzenia** podjęli ten trud, więc niechaj będą **radośni i szczęśni,** gdyż ich mozolny trud i ofiara uwieńcza się błogosławionym skutkiem.

Zazdrość jednak ludzka niema granic, jak również **zła wola, —** źli doradcy **słabych** istot, dążących za wszelką cenę do karjery osobistej, do wygrania egoistycznych czysto interesów w grze politycznej, nie cofając się przed **obmową, oszczerstwem, intrygą i najwstrętniejszą denuncjacją.**

W naszych stosunkach zaroiło się od takich właśnie **niskich i podłych kreatur,** któne, korzystając ze sprzyjających chwilowo dla siebie konjunktur **służbowych czy materjalnych,** wyzyskują położenie i bodaj przy pomocy **złego ducha** gotowi rozbić poczynania **najuczciwsze, najrzetelniejsze,** najbardziej **lojalne i pożyteczne dla Państwa,** byle tylko dogodzić swojej ambicji wygórowanej, byle tylko wyciągnąć z całej akcji najwięcej korzyści dla siebie, nie licząc się z tem, że Państwo, że wielka i święta Sprawa zostanie zaprzepaszczona, — Sprawa, dla której co najlepsi, najofiarniejsi synowie Polski ofiarowali chętnie **życie swoje, zdrowie, dobrobyt i szczęście najbliższych i najukochańszych.**

Są to ohydni **rozbijacze** jednolitości frontu **uświadomionych** obywateli, którzy za wskazaniami i przykładem całego życia ofiarnego Marszałka Piłsudskiego podejmują akcję **twórczą,** by walczyć o jaśniejsze jutro odzyskanej Ojczyzny.

Może się czasem zdarzyć, że takie **hijeny** polityczne odniosą **chwilowo** zwycięstwo, ale zwycięstwo takie **musi** się wkrótce zamienić dla nich na całkowitą **klęskę,** a raczej, na **zasłużoną** karę, boć **każda niesprawiedliwość, każdy fałsz, każde kłamstwo, każda zbrodnia być musi pomszczoną, być musi ukaraną, a straty powetowane.** Jeno opóźnią to, co mogłoby się już dziś stać, jeno odwleką końcowe **zwycięstwo wielkiej idei,** ale nie oni będą triumfować.

Stanisław Targowski.

Budżet polski mocny jak mur

choć przewyższa o miljard wskazania rzeczoznawcy angielskiego Hiltona Younga

WARSZAWA, 23.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego“). Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów budżet na rok 1928-29 przewiduje zgórą 2 i pół miljarda złotych w dochodach.

Warta zaznaczyć, że rzeczoznawca angielski p. Hilton Young twierdził, iż Polska nie wytrzyma budżetu większego nad 900 miljonów franków złotych.

Licząc się z tą wskazówką, minister skarbu rządu Witosa, p. Zdziechowski, ułożył budżet roku 1926, zamykający się w cyfrze złotych 1,600,000,000.

Okazało się, że przewidywania rzeczoznawcy angielskiego były bezpodstawne: budżet roku 1927-28 obliczony w dochodach na 2 miljardy złotych, zamknięty będzie znaczną przewyżką.

Daniny publiczne w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku budżetowego (od kwietnia r. z. do stycznia r. b.) dały tyle, ile preliminowano na cały rok (powinny dać 75 proc. preliminarza, dały 98,7 proc.). Ten sam stosunek widzimy w dochodach monopolu tytoniowego (zamiast 75 procent preliminarza, dal on w ciągu 9 miesięcy budżetowych 98 proc.).

Ministerstwo Skarbu, opierając się na tych danych, jest przekonane, iż przewyżkę w dochodach przyszłego roku budżetowego ponad budżet kończącego się roku wygospodaruje z wzrostu dochodów bieżących.

A więc okazuje się, że Polskę stać na budżet o miljard złotych większy, niż to przewidywał p. Young i p. Z.

Rozkwit przemysłu azotowego w Polsce

Produkujemy już 45,000 ton związków azotowych

WARSZAWA, 23.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego“). Otwarcie chemicznego instytutu badawczego w Warszawie przypomniało ponownie społeczeństwu, jak ważne jest znaczenie posiadania silnego przemysłu chemicznego w kraju. W czasie pokoju jest to źródło bogactwa narodowego, na wypadek zaś wojny potężna broń w ręku dowództwa.

U nas czołowe miejsce w przemyśle chemicznym zajmuje przemysł azotowy, który, zwłaszcza w dziale nawozów sztucznych, rozwija się znakomicie i ma jeszcze przed sobą olbrzymie możliwości rozwojowe. Wprawdzie stosunek polskiej produkcji związków azotowych do światowej produkcji nie jest jeszcze znaczny, bowiem obecnie w Polsce wytwarzamy około 45 tys. t. związków azotowych, podcza gdy produkcja światowa wynosi 1.200.000 tonn (w tem około 800,000 tonn produkują Niemcy!), to jednak horoskopy rozwoju przemysłu azotowego w Polsce są znakomite.

Dlaczego? Odpowiedź prosta. Dotychczas w Polsce zużycie nawozów sztucznych azotowych w porównaniu z krajami zachodu jest bardzo nieznaczne. Podczas gdy u nas wypada przeciętnie zużycie nawozów azotowychokoło 3,1 kg. na hektar, to w Niemczech wynosi ono z górą 12 kg. na 1 ha, a w Belgji nawet z górą 27 kg.

To też przemysł azotowy jest obecnie w Posce jedną z najwdzięczniejszych gałęzi produkcji.

„Jasnowidz“ w Częstochowie

Jest nim 18 letni analfabeta niedorozwinięty umysłowo

CZĘSTOCHOWA, 23.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego“). Od szeregu dni wszyscy mieszkańcy Częstochowy są pod wpływem niezwykłych pogłosek o natchnionym, jasnowidzącym młodzieńcu. Krążą pogłoski, że młodzieniec ten pod wpływem ekstazy religijnej ogląda postać Pana Jezusa i Matki Boskiej.

Do mieszkania, które zajmuje na Stradomiu w domu Romana Bula przy ul. Głównej nr. 67 schodzą się gromady pokutników z miejscowości okolicznych a nawet z Poznańskiego, z którymi chłopiec odprawia tajemnicze misterja religijne. W domu, w którym znajduje się siedziba jasnowidzącego, jest komisarjat policji państwowej. Funkcjonarjusze policji mówią, że mogli zaobserwować o północy, jak chłopiec w otoczeniu pokutników wypędzał złego ducha za drzwi. Towarzyszyły temu jęki i histeryczne krzyki rozmodlonych kobiet..

Jasnowidzący młodzieniec nazywa się Stanisław Krzemień, ma lat 18 i wygląd niepozorny i chorowity. Oczy osadzone głęboko patrzą zyzem i niezwykle szybko biegają. Mówi z trudem, jąkając się i jest analfabetą. Mimo to, nauk jego słuchają coraz większe gromady ludzi.

Będąc w Częstochowie codziennie niemal zapada w ekstazę, wydaje niezrozumiałe okrzyki, a potem opowiada obecnym, że rozmawiał ze świętymi.

Według ostatnich wiadomości „jasnowidzem“, który czyni wrażenie niedorozwiniętego umysłowo, mają się zająć władze policyjno-lekarskie.

Rokowania litewsko-niemieckie

Waldemaras jedzie do Berlina

BERLIN, 23.1 (PAT). Biuro Wolffa donosi, że 25 b. m. Waldemaras wyjeżdża do Berlina. W czasie swego pobytu prowadzić on będzie rokowania z rządem niemieckim.

Przedmiotem rokowań, według doniesień Biura Wolffa, będzie sprawa zasadniczego porozumienia w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego między Niemcami a Litwą oraz szereg innych spraw, pozostających w związku z tym traktatem. Omawiane być mają równie dalsze rozmowy niemiecko-litewskie tyczące Kłajpedy. Przedmiotem rokowań ma być również traktat arbitrażowy niemiecko-litewski.

Aż 61 procent wzrostu dochodów

dały lasy państwowe w r. 1927

WARSZAWA, 23.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego“). Lasy państwowe w roku ubiegłym wpłaciły do centralnej kasy państwowej 112,242,862.24 złotych, jako czysty zysk eksploatacyjny.

W porównaniu z rokiem 1926 dochody z lasów państwowych wzrosły o 61 procent.

Szkarlatyna w Przemyślu

ma charakter epidemiczny

PRZEMYŚL, 23.1 (AW). W Przemyślu szerzy się wśród dzieci szkarlatyna, która zaczyna przybierać charakter epidemiczny. Na szczęście przebieg choroby jest w przeważnej ilości wypadków łagodny.

Tajne układy

francusko-belgijskie

niepokoją nieczyste sumienie niemieckie

BERLIN, 23.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzk.“). Przewodniczący komisji wojskowej parlamentu belgijskiego Pirmer oświadczył, że oprócz konwencji wojskowej z Francją istnieje tajny dokument, o którym nie poinformowano nawet Ligi Narodów przy rejestracji konwencyj.

Donosząc o tem nacjonalistyczny „Der Tag“ pisze, że Niemcy muszą zażądać opublikowania wspomnianego tajnego dokumentu lub domagać się zawarcia podobnej konwencji wojskowej, któraby w wypadku niesprowokowanego ataku francuskiego przewidywała współdziałanie armji belgijskiej i niemieckiej na terytorjum Belgji.

Ostre mrozy w Szwecji

SZTOKHOLM, 23.1 (AW). Mrozy w Szwecji stają się coraz to ostrzejsze. W ciągu dni ostatnich w północnych częściach kraju termometr wykazywał temperaturę 40° C, w Algiermanlandji obniżyła się do — 55°. O ostrych mrozach donoszą również z Danji.

Bomby trujące

przeciwko samolotom

BERLIN, 23.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzk.“). Duńczyk Arnold Christensen wynalazł szybkostrzelne działa przeciwlotnicze, wystrzeliwujące w powietrze trujące gazy, skoncentrowane w okrągłych cylindrach stalowych.

Podczas prób dokonanych na wyspie Lolland granaty gazowe, pękając na znacznej wysokości, wytworzyły lejowatą trąbę w powietrzu.

Samolot, który znajduje się w obrębie trąby trującego gazu, traci równowagę, a poza tem gaz zabija każdą żywą istotę.

Maskowanie uzbrojeń

Pływające arsenały niemieckie

BERLIN, 23.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzk.“). Śledztwo prowadzone przez prokuratora w sprawie transportu 16 wagonów amunicji, skonfiskowanej w Kolonji, wykazało, że między transportem amunicji a działalnością wydziału transportowego kierownictwa marynarki zachodzi ścisły związek.

Wydział marynarki niemieckiej rozporządza szeregiem transportów amunicyjnych, które na okrętach niemieckich krążą po rozmaitych morzach, będąc jakby arsenałami pływającemi, które w razie potrzeby można skoncentrować w jednem miejscu.

Różne wiadomości

NOWA PAŃSTWOWA POŻYCZKA PREMJOWA. Rada Ministrów uchwaliła na sobotniem posiedzeniu projekt Prezydenta Rzplitej upoważniający ministra skarbu do wypuszczenia 4 proc. państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej do wysokości 50 miljonów złotych w obligacjach po 100 złotych, opiewających na okaziciela.

Pożyczka zabezpieczona ma być całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwowym i spłacona będzie przez wylosowanie obligacyj w ciągu lat 10.

Losowanie premji odbywać się będzie dwa razy w roku w dniach 1 kwietnia i 1 paździer nika.

W pierwszem losowaniu, które odbędzie się w dniu 1 kwietnia 1928 r., wylosowane będzie 1 premja na 200,000 zł., 10 premij po 10.000 zł., 63 premje po 1000 złotych, 252 premje po 500 złotych i 1,044 premje po 250 złotych.

Łącznie w dniu 1 kwietnia r. b. wylosowane będzie 750,000 złotych.

DODATKOWE WYNAGRODZENIE ZA SŁUŻBĘ W NIEDZIELĘ. Rada Ministrów przyznała niższym funkcjonarjuszom państwowym wnyagrodzenie dodatkowe za służbę w święta. Wynagrodzenie to wynosi 1/25 miesięcznego uposażenia i przyznawane będzie, jeżeli w tygodniu następnym po święcie nie można było uwolnić od służby danego funkcjonarjusza państwowego na jeden dzień powszedni.

Jednocześnie Rada Ministrów przyznała strawne dla niższych funkcjonarjuszów policji. Strawne przyznawane będzie tym funkcjonarjuszom policji, którzy spełniają służbę ponad 8 godzin na dobę. Strawne wynosić będzie 1/16 część diety posterunkowego za każdą godzinę służby.

200 LWOWSKICH SZOFERÓW — Z KRYMINALNĄ PRZESZŁOŚCIĄ. Urząd śledczy we Lwowie ukończył żmudne, dwa miesiące trwające badanie przeszłości szoferów województwa lwowskiego. Wyniki badań są naprawdę sensacyjne i powinny stanowić ostrzeżenie dla władz wydających pozwolenia jazdy samochodami. Na 2000 szoferów w województwie lwowskiem blisko 200 ma bujną przeszłość kryminalną. Obok karanych za pijaństwo, kradzież, rabunek, dezercję, znajduje się kilku osobników, którzy odsiadywali karę ciężkiego więzienia za zbrodnię zabójstwa.

Prawdziwą zagadką jest, w jaki sposób ludzie ci potrafili uzyskać licencję na prowadzenie dorożek samochodowych. Urząd śled czy przesłał wyniki badań wraz z odpowiednim memorjałem do województwa i ministerstwa spraw wewnętrznych.

UROCZYSTE OTWARCIE ZBIORÓW RAPPERSWYLSKICH W WARSZAWIE. W niedzielę w południe w kamienicy Baryczków na Starem Mieście, odbyło się uroczyste otwarcie zbiorów rapperswylskich, sprowadzonych przed kilku tygodniami do Polski. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej. W przedsionku kamienicy Baryczków p. Prezydentowi wręczyły córeczki dyrektora państwowych zbiorów p. Brolka, ubrane w strój narodowy, herby Rapperswylu. Następnie p. Prezydent udał się do apartamentów, celem przecięcia wstęgi.

Na uroczystości obecni byli między innymi prezydent miasta inż. Słomiński, minister oświaty dr. Dobrucki, ambasador francuski Laroche, korpus dyplomatyczny i inni. Zaznaczyć należy, że reszta zbiorów znajduje się w centralnej bibljotece wojskowej w gmachu szkoły podchorążych.

NOWOCZESNY FAUST. Jak donoszą z Rio de Janeiro, zamieszkały tam brazylijski lekarz Paolo Schirek, poświęcił się za wzorem historycznego doktora Fausta badaniom nad wynalezieniem eliksiru młodości. Żmudne i długie badania jego zostały obecnie uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Dr. Schirek odkrył tajemnicę cudownego przywracania młodości. Pisma nie podają jednakowoż, czy nowoczesny Faust dokonał wynalazku zaprzedawszy uprzednio duszę djabłu, czy też posiadł tę tajemnicę bez inter wencji ciemnych sił.

Podobno 12 zastrzyków nowoodkrytego eliksiru wystarcza, by całkowicie odmłodzić starzejący się organizm.

Już po kilku zastrzykach znikają zmarszczki, system nerwowy poczyna działać sprawnie, wzmaga się tężyzna muskułów, ustępują atretyczne bóle kończyn, a na łysinach porastają bujne włosy, niby wiośniana ruń na polu.

Cudowny ten preparat działa zarówno na mężczyzn, jak i na kobiety.

Niewątpliwie najbadziej z wynalazku d-ra Schirka będą zadowolone małpy, prawdopodobnie bowiem stosowana dotąd metoda Woronowa przejdzie do historji.

Zagraniczna polityka Italji

(Przedruk wzbroniony)

Zagraniczna polityka Italji, która stała się aktywną i promieniującą na wszystkie strony, obejmuje zbyt wiele dziedzin, stanowi zbyt skomplikowany splot najprzeróżniejszych interesów, oraz posunięć i zamierzeń na szachownicy europejskiej i pozaeuropejskiej, aby można ją było dzisiaj zanalizować, scharakteryzować i uwypuklić w całości.

Uważam, iż dla tych, którzy widzą w faszyźmie wielką siłę dziejową, kierującą nawą państwową Italji ku wspaniałej przyszłości, wystarczającem będzie stwierdzenie, iż presti ge mocarstwowy kraju naszego wzrósł i okrzepł dzięki wewnętrznemu uzdrowieniu, co jest tak w dziedzinie ekonomicznej, jak i administracyjnej, czy militarnej zasługą świadomego swych zadań i obowiązków rządu faszystowskiego. Dla określenia zaś obecnej polityki zagranicznej Italji odnowionej wystarczy, jeśli naszkicuję tutaj stosunek państwa do poszczególnych kwestji i problematów politycznych tak ogólnych, jak i europejskich.

Wobec wałkowanej przez socjalistyczną i radykalizującą lewicę kwestji zjednoczenia Europy w ramach t. zw. zjednoczonych stanów europejskich, muszę stwierdzić, iż idėja ta jest zupełnie obca ideologji faszystowskiej. Urzeczywistnienie tej idei wymagałoby użycia siły i podważyłoby bezwzględnie fundamenty pokoju. Nie widzę zresztą żadnych tendencji w tym kierunku w łonie państw i rządów europejskich, które nie mogą osiągnąć jedności nietylko w sprawach europejskich, ale nawet i pozaeuropejskich, np. w kwestji Chin.

Na sprawy europejskie musimy się wogógóle zapatrywać realistycznie, a zwłaszcza na te, które, w tym czy innym stopniu, zahaczają o żywotne interesy Italji. Nie bez żywego zainteresowania przygląda się rząd faszystowski rozwojowi i ukształtowaniu się stosunków między Francją a Niemcami. Zbliżenie ściślejsze między obu temi państwami musiałoby się wyrazić w przekreśleniu Traktatu Wersalskiego. Trudności i przeszkody tak natury wewnętrznej, jak i międzynarodowej, nie pozwalają jednak na dojście do skutku podobnego zbliżenia. Wydaje mi się to tak oczywistą rzeczą, iż wszelkie proroctwa w tej mierze — pesymistyczne czy optymistyczne — uważam za niemożliwe. Stwierdzam jednak, iż wolnomularze i socjaliści robią co mogą, aby hałaśliwą swą propagandą zwrócić uwagę świata na konieczność porozumienia, a nawet aljansu franko - niemieckiego. Usiłują oni wmówić opinji, iż z chwilą zawarcia podobnego aljansu nastałaby nowa era w historji Europy.

Interesy Italji zmuszają ją do bacznego śledzenia rozwoju stosunków między małą Ententą a Węgrami. Stosunki te były jeszcze niedawno mocno naprężone. Obecnie kształtu ją się jednakże przyjaźniej. Zachowanie równowagi w Europie środkowej wymaga utrzymania status quo i przyjaznych stosunków między Węgrami a małą ententą. Między Ital ją a Węgrami niema żadnych różnic i przeciwieństw, któreby mogły zamącić ich stosunki wzajemne.

Pakt italo - albański wywołał swego czasu ostrą opozycję w Paryżu i w Genewie. Chciano się w nim dopatrywać niebezpieczeństwa dla sprawy pokoju europejskiego. Jako faszysta uważam, iż fałszywe oświetlenie pak tu jest w znacznej części winą tajnej dyplomacji, która nie chce czy nie może uznać praw Italji do stanowiska mocarstwa. Najżywotniej sze interesy Italji zmuszają ją tak jak i inne państwa śródziemnomorskie to czynią, do pil nego wglądania w rozwój stosunków na wybrzeżach sąsiednich krajów. W porozumieniu Italji z Albanją, jako z najbliższym sąsiadem, niema, poza zabezpieczeniem interesów naszych i bezpośrednią korzyścią dla Albanji, żadnych ukrytych ni jawnych celów, które mogłyby narażać prestige innych państw lub też hamować słuszne ich dążenie polityczne.

W swojej polityce zewnętrznej bierze rząd faszystowski w rachubę i politykę Watykanu. Coprawda stosunki oficjalne między rządem a Watykanem nie istnieją dla wiadomych powodów. Ale mimo to wzajemny stosunek Kwirynału i Watykanu nacechowany jest serdecznością. Rząd faszystowski nie podziela bowiem przyjętego dawniej poglądu o rozgraniczeniu i przeciwstawieniu nawet Watykanu, jako międzynarodowego ośrodka wła dzy duchowej — Italji, jako państwu. Dla rządu faszystowskiego, dla faszyzmu, dla Italji jest obecnie Watykan, Kościół katolicki, wyrazem jedności religijnej wszystkich Włochów.

Na bliskim wschodzie, gdzie krzyżują się interesy i wpływy wielu krajów europejskich, posiada Italja swój własny, dość szeroki zakres działania, podyktowany przedewszystkiem obecnością znacznej ilości emigrantów Włochów w tych stronach, oraz rozpiętością interesów ekonomicznych. Z tych względów sprawy Lewantu wymagają bacznej uwagi ze strony rządu faszystowskiego, który w rozwo ju prestige'u ekonomicznego i politycznego Italji widzi jeden z głównych celów swej dzia łalności.

Davanzati Forges

Redaktor naczelny rzymskiej „Tribuny"

Postulaty rzemiosła śląskiego

Z kongresu Stanu Średniego w Katowicach

Na Kongresie Stnu Średniego, jaki przed kilku dniami odbył się w Katowicach, dłuższe przemówienie na temat bolączek rzemiosła wygłosił poseł na sejm śląski p. Sobota, stawiając w zakończeniu następujące dezyderaty:

1) Jako najważniejsze — popieranie rzemiosła przez urzędy państwowe, komunalne, i samorządowe przy dostawach obuwia, ubrań itd. jak również przy budowlach i to nawet wówczas, gdyby mieszcowy rzemieślnik był droższy. — Rząd przecież uznaje, że w Województwie śląskiem, są stosunki ważne, przyznając tu dodatki drożyźniane.

2) W komisjach podatkowych winni zasiadywać rzemieślnicy, którzyby sumiennie szacowali danego podatnika, a urzędy skarbowe wzgl. podatkowe winny więcej dawać wiary jego zeznaniom i oszacowaniom.

3) Powinno nareszcie ustać wysokie oprocentowanie zaległości podatkowych, jak również bezwzględne fantowanie rzemieślnikowi narzędzi za zaległości podatkowe.

4) Dla rzemiosła należałoby przydzielić większe kredyty na dogodniejszych warunkach, t. j. długoterminowych i nisko procentowych.

5) Zniesienie komisyj do badania cen usposobi tutejsze rzemiosło, którego stanowisko pod względem narodowościowym jest nie bardzo wyraźne, wobec Państwa polskiego przychylnie.

6) Zniesienie podatku obrotowego, jako wielce podrażającego cenę produktów pierwszej potrzeby, byłoby rzeczą konieczną.

7) Wprowadzenie podatku dochodowego, jako najsprawiedliwszej daniny oraz ściąganie podatku dochodowego, opartego na najszerszych masach społecznych, a nie tylko obciążanie tym ciężarem kupców, rzemieślników i przemysłowców, byłoby wskazanem.

8) Wprowadzenie ustawy przemysłowej na teren górnośląskiej części Województwa Śląskiego przyczyni się niewątpliwie do złagodzenia wielu żalów i usunięcia nieporozumień, zapobieżeniu masowemu fałszerstwu, wyjdzie na dobro silnego stanu średniego, pozatem ustawa ta zjednoczy stan średni na Śląsku z całą Pol ską, usuwając granice.

9) Wyrażamy również nadzieję, że mia rodajne czynniki tak w Rządzie centralnym, jak i w Urzędzie Wojewódzkim oraz samorządy przyczynią się do zapoczątkowania dzieła budowy własnego ogniska „Domu Rzemieślniczego" w Katowicach i do rozwoju Śląskiego Instytutu Rzemieśl niczo-Przemysłowego w Katowicach.

Jak z powyższego widać, bolączki rzemiosła polskiego są na całym obszarze Rzeczypospolitej te same i dlatego zjednoczenie się, konsolidacja rzemiosła pod jednemi i temi samemi kartami jest potrzebą dnia, albowiem tylko taka konsolidacja może rzemieślnikowi polskiemu dać zwycięstwo.

A zwycięstwo to, miejmy nadzieję, już nie za górami, zwłaszcza, że Rząd obecny, doceniając ogrom znaczenia miljonowej armji rzemieślniczej, przejęty jest jaknajlepszemi chęciami względem rzemiosła. Dawodem tego nowa Ustawa Przemysłu, wprowadzona w życie przez Rząd Marszałka Piłsudskiego, dająca rzemiosłu możność wybierania **z pośród swego grona** rozumnych i chętnych do pracy jednostek, które, tworząc Izbę Rzemieślniczą, o sprawach rzemiosła decydować będą — bez obcej kontroli, bez obcej pomocy **rzemieślnik o rzemiośle** będzie miał pieczę i będzie dbał o rozwój jego i dobrobyt.

Uznając ogromne korzyści, jakie nowa Ustawa Przemysłowa względnie Izba Rzemieśl nicza dają rzemiosłu nasi bracia śląscy przez usta swego przemówcy (punkt 8) wypowiadają dezyderat (pragnienie), aby nowa Ustawa Przemysłowa również na terenie Górnego Śląska została wprowadzona.

Wal.

Krótko, po wojskowemu

Mussolini nie lubi parlamentu

RZYM, 23.1 (PAT). Na dzień 30 stycznia zwołana została wielka rada faszystowska. Dnia 1-go lutego z okazji święta milicji faszystowskiej odbędzie się uroczyste odczytanie raportu przez premjera. Raport ten, dotyczący działalności poszczególnych działów milji, premjer odczyta w koszarach milicji w otoczeniu całej starszyzny w galowych uniformach. Zkolei dnia 7-go lutego rozpocznie pracę senat. Na porządku dziennym sesji senatu znajduje się zatwierdzenie szere gu dekretów, które wymagają sankcji parlamentu. Jest przewidywane, że sesja będzie niedługa: 12, a najwyżej 15 posiedzeń. Pobyt

Burzliwe demonstracje akademików

LWÓW, 23.1 (tel. wł. Hasła Łódzkiego"). W niedziele odbyła się we Lwowie burzli demonstracja młodzieży akademickiej na znak protestu przeciw wydanemu przez policję zakazowi odbycia wiecu ogólno-akademickiego.

Na placu św. Jura poczęły gromadzić się grupy studentów, które szybko urosły do rozmiarów tłumu kilkuset osób.

Pochód skierował się pod gmach dyrekcji policji, gdzie demonstranci odśpiewali „Rotę", oraz wznosili wrogie okrzyki.

Demonstranci udali się następnie pod gmach Uniwersytetu, gdzie uchwalili protest przeciwko zakazowi, oraz powzięli rezolucję w sprawach, które miały być przedmiotem obrad zabronionego wiecu.

Prześladowania chrześcijan w Chinach

PARYŻ, 23.1 (PAT). Jak donosi „Matin", msgr. Deguebriant otrzymał depeszę z Hankongu (Chiny) od biskupa i wikarjusza apostolskiego w Swatou, zawiadamiającą, że w całym szeregu miejscowości chińskich *komuniści całkowicie rozgromili miejscowe gmi ny chrześcijańskie.* Tysiące uchodźców chrześcijańskich, a między nimi misjonarze, którym udało się z trudem uratować życie, potrzebują obecnie nagłej pomocy w ciężkiem położeniu, w jakiem się znaleźli.

KRONIKA

Wtorek, 24 stycznia, Tymoteusza.
Środa, 25 stycznia, Nawr. Św. Pawła Ap.

TEATRY.

Teatr Miejski — Aby żyć.
Teatr Kameralny — Śnieg.
Teatr Popularny — Krysia Leśniczanka.
Teatr „Gong" — Szal z Genewy.

KINA:

Apollo — Gracz w szachy.
Casino — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
Corso — Tymber.
Czary — Niewolnica z Szanghaju.
Grand-Kino — Szatańska syrena.
Imperial — Tajemniczy rycerz.
Mimoza — Symfonja zmysłów.
Mewa — Ulubienica przedmieść.
Nowości — Mniszkówna i Car Samozwaniec.
Odeon — Gracz w szachy.
Oświatowy — Zew morza.
Resursa — Tragedja ulicznic.
Splendid — Casanowa.
Spółdzielnia Państwowa — Baletnica.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Wielki 3-godzinny program.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 24 stycznia, dyżurują następujące apteki:
M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9). (p)

Osobiste

Jak się dowiadujemy, ks. dr. Roszkowski, profesor seminarjum, autor wspaniałej monografji o Cieszkowskim, mianowany został przez ks. biskupa Tymienieckiego, kanonikiem tytularnym. p.

Opóźnienie pociągów

wskutek śnieżycy

Onegdaj i wczoraj większość pociągów, przybywających do Łodzi spóźniła się z powodu wielkich zasp śnieżnych na torach. Zaspy niejednokrotnie musiano usuwać przy pomocy specjalnych maszyn.

Dziś spodziewane jest już unormowanie ruchu kolejowego, o ile nie będzie większych opadów śnieżnych. (b)

Kurs Instruktorów

wychowania fizycznego

W niedzielę dnia 22 stycznia r. b. odbyło się w Aleksandrowie pod protektoratem Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego powołanie do życia kursu instruktorów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przy miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Na uroczystość przybył p. starosta Rżewski, który wobec zgromadzonych przedstawicieli władz komunalnych i społeczeństwa życzył instruktorom powodzenia w pracy nad krzewieniem sportu i przysposobienia wojskowego.

Następnie odbyły się ćwiczenia lekkoatletyczne i pokazy gier sportowych. (p)

„Pożegnanie karnawału"

Już pierwsze wzmianki prasowe o mającej się odbyć w tym karnawale „Reducie Prasy" — wywołały ogromne zainteresowanie w naszem mieście, a w dniu wczorajszym prawie na chwilę nie milkły telefony w lokalu Syndykatu Dziennikarzy: to ciekawi Łodzianie i Łodzianki dopytywali się o szczegóły imprezy, pragnąc dowiedzieć się czegoś więcej o pierwszej w Łodzi „Reducie Prasy".

Na razie ograniczamy się do zakomunikowania, że „Reduta Prasy" p. n. „Pożegnanie Karnawału" odbędzie się w salach Filharmonji w ostatnią noc karnawału, t. j. w poniedziałek, dnia 20 lutego rb.

Protektorat nad Redutą raczyli przyjąć JWp. Wojewoda Władysław Jaszczołt wraz z Małżonką, która również objęła łaskawie przewodnictwo Komitetu Pań. Organizacyjne posiedzenie tegoż Komitetu odbędzie się jutro, t. j. we środę, dnia 25 bm. w Złotej Sali Grand-Hotelu o godz. 6 wiecz.

Komitet Reduty Prasy urzęduje w lakalu Syndykatu Dziennikarzy (ul. Zachodnia 72, I-sze p., tel. 21-50 i 23-51) codziennie od 6-ej do 8-ej wiecz.

Dnia 22 b. m. o godz. 5-ej po poł. po długich i ciężkich cierpieniach, opuścił ten świat opatrzony św. Sakramentami

ś. † p.

JÓZEF SZYMAŃSKI

MISTRZ TOKARSKI

przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie w środę dn. 25 b. m. punktualnie o godz. 1.30 z domu żałoby przy ul. Kilińskiego № 126 na Stary cmentarz katolicki.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w czwartek, dn. 26 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele św. Krzyża.

W zmarłym tracimy długoletniego i dobrze zasłużonego swego członka. Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Tow. Rzemieślniczego „RESURSA" w Łodzi.

Bezrobotni, zgłaszajcie się po opał!

Magistrat wydaje talony do piątku włącznie

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dn. 23 stycznia 1928 roku rozpoczęło się rozdawnictwo talonów opałowych bezrobotnym robotnikom fizycznym, którzy zostali uprawnieni do pobrania żywności na małą wzgl. dużą rodzinę.

Talony opałowe wydawane są:
w I Biurze Obw. — Rynkowa (Bazarna) 5 od godz. 15-ej do 18-ej,
w II Biurze Obw. — Rokicińska 10-12 od godz. 15-ej do 16-ej,
w III Biurze Obw. — Żeromskiego 74-76 od godz. 15-ej do 16-ej według następującego porządku:

Wtorek, dnia 24 stycznia 1928 r.:
bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery: G, H, I, J, K.

Środa, dnia 25 stycznia 1928 r.:
bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery L, Ł, M, N, O.

Czwartek, dnia 26 stycznia 1928 r.:
bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery: P, R, S.

Piątek, dnia 27 stycznia 1928 r.:
bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery: T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się po talon opałowy, powinien posiadać przy sobie: 1) dowód osobisty, 2) legitymację P. U. P. P.

Z otrzymanym talonem opałowym może bezrobotny udać się do składu miejskiego przy ul. Węglowej Nr. 3, gdzie otrzyma przyznaną mu rację węglową.

O przedłużenie wypłat dla bezrobotnych

W swoim czasie na skutek interwencji organizacyj robotniczych, zniesiony został okres „martwego sezonu" i bezrobotni robotnicy sezonowi otrzymali zwykłe zasiłki.

Jednakże okres ten kończy z dniem 30 stycznia i rzesze robotników pozostałyby bez środków do życia, wobec czego polski związek „Praca" zwrócił się do obwodowego zarządu funduszu bezrobocia z prośbą o przedłużenie wypłat do czasu podjęcia robót sezonowych przez Magistrat.

Obwodowy fundusz bezrobocia prześle pismo związku z odpowiednim wnioskiem do zarządu głównego funduszu bezrobocia i prawdopodobnie okres wypłat zostanie przedłużony. (b)

Nowe sposoby walki z klęską pożarów

zostały omówione na posiedzeniu starostwa

Starostwo wyasygnuje pewną kwotę na budowę t. zw. domów zaporowych

W dniu onegdajszym odbyła się w Starostwie z inicjatywy i pod przewodnictwem p. Starosty Rżewskiego konferencja członków Wydziału Powiatowego i przedstawicieli Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w osobach pp. dyrektora Bukowskiego i insp. Bakulewicza. Celem konferencji było omówienie i ustalenie środków zapobiegania pożarom. P. Starosta Rżewski wystąpił z wnioskiem utworzenia w Łodzi przez P. D. U. W. składnicy materjałów ogniotrwałych i narzędzi przeciwpożarowych oraz udzielania pożyczek na przeciąg lat 5-ciu właścicielom domów po wsiach, którzyby słomiane pokrycia domów chcieli zamienić na ogniotrwałe. Jednocześnie p. starosta Rżewski zaprojektował udzielanie pożyczek również na termin pięcioletni na cele budowy tak zwanych domów zaporowych we wsiach powiatu łódzkiego, których dachy są również po większej części kryte słomą.

Przedstawiciele Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń, uznawszy wnioski p. starosty Rżewskiego za słuszne i pilne, oświadczyli, że w sprawie ich zrealizowania porozumieją się ze swą władzą centralną w Warszawie.

Wszystkie podania w sprawach wojskowych

należy kierować do P.K.U.

Wyjaśnienie Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. IV

Do M. S. Wojsk wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość próśb, dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do Franc. Legji Cudzoziemskiej i t. d.

Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnemi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w M. S. Wojsk. i M. S. Wojsk. zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta, w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy, trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych próśb, a nawet i interwencję osobistą, związaną z bez celowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojskowych.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby, kierowane przez petentów bezpośrednio do M. S. Wojskowych będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośbę do M. S. Wojsk. należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P. K. U.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencję P. K. U. — skierowanie do władz przełożonych do decyzji.

Rozpatrywanie i badanie próśb, dotyczących odroczeń służby wojsk. (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle (należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I. instancji) w Łodzi — Komisarjat Rządu, na prowincji — starostwa) przesyłanie zatem spraw do władz wojskowych chybia celu i powoduje tylko niepotrzebną zwłokę w załatwianiu.

Na marginesie

„Towarzystwu Opieki nad zwierzętami"

do albumu

Okres bezśnieżnej chlapaniny i błota minął, od dwóch dni temperatura znacznie spadła i gruba warstwa śniegu pokryła ulice i place.

I znowu rozpoczyna się w całej pełni nielitościwa „mordownia" koni (czasem szkieletów końskich!) na oczach obojętnie mijających je przechodniów lub—beczynnie przypatrujących się stójkowych.

Oto po śliskiej jezdni w Al. Kościuszki od strony Banku Polskiego w kierunku ulicy św. Andrzeja i dalej zapewne do dworca Kaliskiego wlecze się wychudła szkapina, zaprzężona do mocno przeładowanego ciężkiemi pakami wozu. Obok kroczy trzech wyrostków żydowskich, z których pierwszy okłada szkapisko biczyskiem, nie szczędząc obfitych razów po łbie, po zamglonych ślepiach, z których zda się, łza gorąca płynie, jakby cicha skarga na nielitościwe znęcanie się człowieka...

Żydek śmiga batem, spluwa i dla odmiany dodaje sobie ducha, krzycząc z całych sił: wio! wio! ty...! Biedne konisko przebiera nogami, zdobywa się na maksymum wysiłku, ale cóż — źle podkute pośliguje się, pada na kolana, rani je na ostrym lodzie, rani sobie kopyta, znów się podnosi, znów stara się ruszyć z miejsca i — znów pada. A z nozdrzy buchają kłęby pary, świadczące o zmęczeniu, pot wydobywający się z całego cielska również zamienia się w parę, otula stękające zwierzę, czyniąc je prawie niewidocznem dla przechodnia — i znów świst bata, kopanie nogami po brzuchu.

A od czasu do czasu zatrzyma się przechodzień bezczynnie i gapi się bezmyślnie...

W innem miejscu na ul. Kilińskiego, obok fabryki Biedermana, upadł koń dorożkarski. Dorożkarz zeskakuje z kozła i poczyna pośpiesznie zwalniać szkapę z uprzęży. Kiedy koń uwolniony z popręgów — zaczyna się serja soczystych wymyślań przy akompanjamencie bata, dopókąd sterane bydlę nie wstanie...

Obrazki tego rodzaju to rzecz zwykła w Łodzi. Publiczność, jak mówiliśmy, nie zwraca na nie żadnej uwagi.

A przecież biednym koniom dzieje się krzywda! Spójrzcie tylko na chore, obolałe konie dorożkarskie lub szkapiny, ciągnące olbrzymie wozy załadowane węglem!

Jeżeli podobne nadużycia uchodzą przed czujnem okiem policji, jeżeli, co się również czasem zdarza, taka nieludzka katownia końska, nie zdoła wzruszyć serce policjanta, to bezwzględną walkę z tego rodzaju nadużyciami rozpocząć musi nareszcie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, które przed kilku dniami — po całorocznym, zdaje się, śnie — znów dało znać o sobie.

W rozesłanym prasie komunikacie Towarzystwo zapowiada rozpoczęcie szerszej akcji, jak uruchomienie karetki pogotowia oraz otwarcie bezpłatnej lecznicy dla chorych zwierząt.

Chcemy wierzyć, że słowa komunikatu nie pozostaną na papierze... Lecz zanim Towarzystwo będzie mogło rozpocząć tę ze wszechmiar chwalebną akcję, co uzależnione jest jak twierdzi komunikat — od spodziewanego subsydjum z Magistratu, Towarzystwo bezzwłocznie przy współudziale przedstawicieli Policji Państwowej, powinno przystąpić do pracy, nie wymagającej żadnych środków pieniężnych, t. j. do usunięcia z ulic Łodzi plagi nieludzkiego, niemiłosiernego katowania koni.

M. Walter.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

WTOREK, 24 stycznia.

11.40—12.00 Komunikaty P. A. T.
14.40—15.20 Komunikaty
15.20—16.25 Przerwa
16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty
16.40—17.05 Odczyt p. t. Metody Popierania Rozwoju Oszczędności, wygł. p. Bolesław Mrozowski
17.05—17.20 Komunikaty
17.20—17.45 Odczyt p. t. Pracownice Słońca z życia pszczół, wygł. dr. Piotr Słonimski
17.45 Koncert kameralny, poświęcony utworom Beethovena. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego. Program rozumowany wygł. p. Karol Stromenger
18.55—19.15 Komunikat
19.15—19.30 Rozmaitości
19.30 Transmisja z Katowic (Hrabina, Moniuszki)
22.00—22.30 Komunikaty
22.30—23.45 Komunikaty P. A. T.

Woźny w roli inkasenta

Zmuszał płatników do natychmiastowego uiszczania należności

Pomysłowego młodzieńca osadzono w areszcie

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi w ubiegłym tygodniu wykończył już wszystkie nakazy płatnicze na podatek lokalowy na rok 1928 i nakazy te przesłał do centralnej ekspedcji miejskiej w celu rozesłania płatnikom.

Onegdaj zgłosił się do Wydziału podatkowego Magistratu jakiś jegomość i w rozmowie z ławnikiem wydziału p. Kukiem wyraził swe zdziwienie z tego powodu, że Magistrat w chwili doręczenia nakazu płatniczego żąda natychmiastowego uiszczenia wykazanej w nakazie sumy.

Jegomość ten nakaz płatniczy uiścił, lecz zgłosił się do ławnika p. Kuka, składając protest.

Po otrzymaniu takiej sensacyjnej wiadomości ławnik p. Kuk skomunikował się natychmiast z prezydentem miasta p. Ziemięckim, składając mu wyjaśnienie w tej sprawie i prosząc o przeprowadzenie dochodzenia, które też natychmiast zostało wszczęte i dało nadspodziewane wyniki.

Oto okazało się, że w centralnej ekspedycji Magistratu pracuje w charakterze woźnego niejaki Tadeusz Kopczyński, zamieszkały przy ulicy Złotej 3, któremu powierzono doręczanie nakazów płatniczych. Kopczyński postanowił sytuację tę wyzyskać i doręczając nakazy płatnicze adresatowi, przedstawiał się jednocześnie jako sekwestrator, domagając się natychmiastowego uiszczenia należności, wymienionych w nakazie. Kopczyński twierdził, iż obecnie zaszła zmiana i że podatki natychmiast po doręczeniu nakazu muszą być wpłacane.

Rzeczywiście szereg osób, chcąc pozbyć się kłopotu wyczekiwania w Kasie Miejskiej, a zwłaszcza gdy chodziło o sumy mniejsze, natychmiast płacili należność. Osoby bardziej świadome odmawiały zapłacenia podatku.

Tym Kopczyński groził olbrzymiem procentem za zwłokę.

Po wykryciu afery natychmiast zawiadomiono Urząd Śledczy, który też wydelegował swych wywiadowców do Magistratu, gdzie zastano i natychmiast aresztowano Tadeusza Kopczyńskiego. Osadzono go w areszcie.

W trakcie dochodzenia policyjnego okazało się, iż Tadeusz Kopczyński, zdobywszy sobie w pierwszych dwuch dniach „inkasa" trochę gotówki, wezwał do siebie znajomego Henryka Karzkiewicza, zamieszkałego przy ulicy Nowej 34, któremu wspomniał o swych machinacjach i zaproponował wręczanie nakazów płatniczych na podatek lokalowy.

Policja udała się do mieszkania wspomnianego Karzkiewicza, którego również aresztowano i obydwuch osobników osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora.

Jak zdołano dotychczas stwierdzić, oszuści zainkasowali dotychczas zaledwie 61 zł., lecz bezwarunkowo suma ta wzrośnie po zgłoszeniu się wszystkich tych, którzy natychmiast płacili woźnemu Kopczyńskiemu podatek lokalowy.

Podstępne knowania komunistów

„Jedność robotniczo-chłopska" usiłuje werbować sobie swolenników

Komuniści w Łodzi i na terenie województwa łódzkiego utworzyli Komitet Wyborczy p. n. „„Jedność robotniczo-chłopska".

Komitet ten ujawnił publicznie swą działalność po raz pierwszy w dniu wczorajszym przez rozplakatowanie odezw z wezwaniem do popierania akcji komitetu jedności robotniczo-chłopskiej. Komuniści usiłują zabezpieczyć się odpowiednio przed ewentualnem unieważnieniem ich listy i w tym celu postanowiono, aby P. P. S.-lewica wystawiła osobną listę, na którą oddadzą swe głosy komuniści w razie unieważnienia ich listy.

Unieważnienie to jest dziś rzeczą nieomal pewną, stwierdzono bowiem, iż komuniści w sposób podstępny i oszukańczy wyłudzają na swe listy podpisy od nieświadomych, co jest według przepisów niedopuszczalne.

Na wypadek unieważnienia listy P. P. S.-lewicy, opracowano już nową koncepcję, która narazie trzymana jest w tajemnicy.

Naogół komuniści mają słabe nadzieje, aby pozwolono im wybrać swych przedstawicieli, nie mniej jednakże dążyć będą do tego, aby możliwie jaknajliczniejsze rzesze robotnicze przeciągnąć na swą stronę i tym sposobem w razie unieważnienia listy, demonstracyjnie wykazać swą siłę oraz sparaliżować akcję P. P. S.

Obecnie komuniści zaczynają już ujawniać coraz większą działalność przedwyborczą, przyczem rzecz niezmiernie charakterystyczna, nadzwyczaj starannie unikają nazywania rzeczy po imieniu, t. j. nie chodzi tu o robotę komunistyczną, wiedząc z doświadczenia, iż masy robotnicze bezwzględnie odmówiłyby swego poparcia, dowiedziawszy się, iż w grę wchodzą czynniki komunistyczne.

W dotychczas wydanej bibule przedwyborczej nigdzie ani słówkiem nie wspomniano, kto istotnie prowadzi tę akcję. To samo ma miejsce na zebraniach i wiecach. Gdy do niedawna komuna wszędzie zaznaczyła swą markę, obecnie maskuje się starannie. (U)

Nieudany występ złodziejski

Genowefy Gwiazdy i Heleny Mazurek

W dniu 10 marca 1927 r. do składu manufaktury Kaca, przy ulicy Nowomiejskiej 10, przybyła jakaś elegancko ubrana pani w towarzjystwie służącej, która miała w ręku koszyk.

Pani chciała rzekomo kupić kilka sztuczek białego towaru na pościel. Kupiec natychmiast powykładał na kontuar najlepsze sztuczki towaru, który miał w pułkach. Elegancka pani prze dłuższy czas oglądała okazany jej towar, jednak po pewnej chwili poprosiła kupca, by pokazał jej towar lepszego gatunku. W chwili kiedy p. Kac wspinał się po drabinie na górną półkę, elegancka pani jedną sztuczkę towaru wrzuciła niespostrzeżenie do koszyka służącej, a następnie w ten sam sposób chciała się załatwić z drugą sztuczką, lecz niestety towar wysunął jej się z rąk i upadł na ziemię.

P. Kac, usłyszawszy huk, odwrócił się i ujrzał leżącą sztuczkę na ziemi. Domyślił się w tej chwili, że ma tu do czynienia ze złodziejkami i natychmiast rzucił się w stronę drzwi, by wezwać policję.

Wtym momencie elegancka pani, jak się później okazało Genowefa Gwiazda, rzuciła się na właściciela, uderzyła go kilka razy w twarz i szybkim biegiem wypadła ze sklepu, uciekając w stronę olicy Ogrodowej.

Kupiec jednakże nie dał za wygraną. Rzucił się w pościg za uciekającemi kobietami, które zostały przytrzymane.

W komisarjacie V P. P. okazało się, iż jedna z nich nazywa się Genowefa Gwiazda i była już kilkakrotnie karana za kradzieże. Druga — Mazurek Helena, również była znana bardzo dobrze władzom policyjnym.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asystencji sędziów Wileckiego i Olbromskiego, rozpatrywał powyższą sprawę. Oskarżał prokurator Kawczak, który twierdził, iż oskarżona Genowefa Gwiazda, zalicza się do arystokracji złodziejskiej i że nietylko operuje ona na terenie Łodzi, ale była już karana przez Sąd Okręgowy w Bielsku, Kaliszu, Poznaniu i w Cieszynie. A zatem dowodzi to, iż jest ona niebezpiecznym bardzo typem w społeczeństwie, wobec tego prokurator popiera oskarżenie i porsi o surowy wymiar kary.

Po krótkiej naradzie sąd ogłasza wyrok, mocą którego 24-letnia Genowefa Gwiazda skazana zostaje na karę 2 lat więzienia, oskarżona Mazurek na 6 miesięcy. Po ogłoszeniu wyroku oskarżona Gwiazda Genowefa, wychodząc z sali rozpraw, zemdlała w korytarzu. p.

Bal kostjumowy

Coraz więcej i głośniej opowiadają sobie na mieście o przygotowaniach do wielkiego balu kostjumowego artystów Teatru Miejskiego.

Niesłychana ilość niespodzianek, atrakcyj, moc dowcipnych zabaw, doborowa publiczność, na którą złoży się elita naszego świata literacko artystycznego, wreszcie, pełni humoru i werwy nasi artyści — wszystko to jest rękojmią, że bal Artystów Teatru Miejskiego będzie najciekawszym i najweselszym balem w bieżącym karnawale.

Nadto komitet balu, korzystając z obecności pp. Mieczysławy Ćwiklińskiej i mistrza Mieczysława Frenkla pozyskał wybitnych naszych gości na honorowych gospodarzy.

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIE GALERJI SZTUKI.

Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki zniżyła ceny rocznych kart wejścia dla urzędników państwowych, komunalnych, nauczycielstwa i młodzieży do zł. 10.

We wtorki i soboty dla członków organizacyj robotniczych wejście obniżono do 20 groszy.

Obecna wystawa prac M. Puffkego, A. Terleckiego i M. Siemińskiego w artystycznej formie ujmuje piękno krajobrazu polskiego i wzbudza wielkie zainteresowanie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek i w dalszym ciągu jutro i w czwartek świeżo wystawiona komedjo-satyra K. Wroczyńskiego „Aby żyć". Ceny popularne.

Piątek raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowem rekordowe „Kredowe Koło", które na onegdajszem jubileuszowem (40-em) powtórzeniu znów zamknęło kasę przed rozpoczęciem widowiska.

Kasa już sprzedaje bilety.

TEATR KAMERALNY

Ostatnie powtórzenia śniegu odbędą się w dniach: dziś, wtorek, jutro środa, czwartek i niedziela popołudniu.

Sobota po raz pierwszy w Teatrze Kameralnym przemiła pogodna komedja Mannersa *„Najdroższa moja Peg"* (Dzikus) z Stefanją Jarkowską w jej świetnej, popisowej kreacji roli tytułowej, w której zbierała w roku ubiegłym tryumfy w warszawskim Teatrze Małym.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o odz. 8,20 wieczorem ostatnia premjera karnawałowego repertuaru, najpiękniejsza z operetek „Krysia Leśniczanka" w nowej bogatej stylowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej z udziałem całego zespołu sił wokalnych teatru — oraz specjalnie zaangażowanej pary baletowej z paryskiego „Casino de Paris" pp. James i Taistra Valenso. Reżyser Antoni Miller.

Bilety na premjerę i następne przedstawienia do nabycia w obu kasach teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich — Plac Kościelny 4.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Ostatni program tego sympatycznego teatru p. t. „Szal w Genewie" okazał się najlepszym z dotychczasowych, to też publiczność codziennie szczelnie zapełnia teatr. Szczególnie podoba się gość z Paryża Larisa Alexja, która z przedziwną subtelnością wykonywa szereg piosenek francuskich i hiszpańskich. Sketsch polityczny „Szal w Genewie" porusza w ostatniej formie najaktualniejsze zdarzenia, wreszcie pp. Jaśkówna, Talarico, Popielewska, Runowiecka, Cybulski, Kamiński, Laskowski i przedewszystkiem ulubieniec publiczności łódzkiej Skoneczny w skrzącyh się dowcipem piosenkach i djalogach pobudzają rozbawioną publiczność do bezustannych braw. Szereg oryginalnych tańców wykonywa para baletowa pp. I. Soboltówna i E. Wojnar.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Teatr Miejski

Aby żyć

Komedja w 3-ch aktach K. Wroczyńskiego

Wroczyński nie należy do autorów, piszących tylko poto, aby żyć. Raczej żyje poto, aby tworzyć. A to tworzenie posiada swoją pasję, swój temperament impulsu wewnętrznego, stawiającego autora „W miłosnym labiryncie" w rzędzie pierwszych polskich komedjopisarzy.

Dwa były czynniki, każące łódzkiej publiczności przyjmować z entuzjazmem jego „Aby żyć". Więc wysoki poziom sztuki — i sentyment, jaki żywimy dla K. Wroczyńskiego. Jego dwuletni okres dyrektury teatralnej wyrył się mocnemi zgłoskami w historji rozwoju naszej sceny. Pamiętamy, że to on właśnie położył fundament jej świetności, że stworzył zaczątek tego rozkwitu teatru łódzkiego, który tak wspaniale rozwija się obecnie pod kulturalną i sprężystą egidą dyr. B. Gorczyńskiego.

Ale nie sądżmy „Aby żyć" przez pryzmat naszej dla niego sympatji. Nie odbierajmy wesołości tej żywiołowej burzy oklasków, jakiemi obsypywano autora podczas onegdajszej premjery, aluzjami do uczuć osobistych. Jak już zaznaczyłem na wstępie, ostatnia sztuka Wroczyńskiego jest doskonała. To komedja, która musi wziąć widza. Więc wynik ciekawego plebiscytu, jaki zainicjował autor wśród publiczności warszawskiej na temat, czy sztuka podobała się, czy też nie, uważam za zupełnie naturalny. (Jak wiadomo, w plebiscycie tym dwa tysiące kilkuset głosujących opowiedziało się za sztuką — a tylko sto z czemś przeciw.)

„Aby żyć" posiada budowę krzepką, po mistrzowsku skonstruowaną. W akcie drugim zwraca uwagę bardzo udana polifonja sceniczna. Akcja rozgrywa się równorzędnie w trzech miejscach; równocześnie grają i mówią trzy grupy aktorów — nie wprowadzając bynajmniej do komedji chaosu.

„Aby żyć" ma wybitnie charakter satyry. Autor, w krzywem zwierciadle pokazując współczesność, bynajmniej nie sili się, ażeby przedstawić ją lepszą, aniżeli jest w istocie. Prócz Beby jedyną dodatnią indywidualnością w sztuce stanowi główny jej bohater, pseudo dr. Iwo Bury, przypominający swą filozofją Parakleta Jewreinowa — a marzycielstwem fantastów Szaniawskiego. Iwo, dostawszy się w stęchły światek dulszczyzny, między grono ludzi duszących się sobą i szarzyzną życia, stwarza fikcję, mającą na celu ich ożywienie uskrzydlenie.

Zawiązuje akcyjne towarzystwo naftowe. Wyczaruje pewien krąg zainteresowań, apatycznych wciągnie w wir pracy. I poprawi ich byt materjalny, ale nie uzdrowi ich moralności — o czem z goryczą przekona się rozczarowany fantasta w efekcie swych trudów.

I w tem tkwi właśnie cały dramat Burego; sprawia, że sztuka Wroczyńskiego nie kończy się, jak to przyjęte jest w szablonowych komedjach „na wesoło", ale — nijak. Zgadza się to zresztą z intencjami autora. Jest logicznym wynikiem założeń, w jakie całym ciężarem swego ostrza godziła satyra Wroczyńskiego — nie oszczędzająca nic i nikogo.. Tak jak Zapolska uwieczniła w swych dziełach filisterstwo przedwojenne, tak „Aby żyć" jest jednym z pomników, jakie literatura polska stawia powojennej destrukcji moralnej — gwoli wiecznej rzeczy pamięci.

Ale nietylko gorzka satyra społeczna przewija się przez tok komedji. Tkwi w niej i sporo beztroskiego humoru — mnóstwo świetnych powiedzeń i sytuacyj, ożywiających ją soczyście.

„Aby żyć" to naogół komedja ciężka do wzorowego wystawienia. Aktor może tu łatwo zniszczyć pracę autora. Z tem większą tedy przyjemnością stwierdzamy, że otrzymała ona w teatrze naszym godną oprawę, że gra artystów stanęła na wysokości swego zadania — zdradzając pełnię inwencji reżyserskiej J. Boneckiego.

Główny ciężar sztuki dźwigał tu na sobie J. Woskowski, interpretując pierwszorzędnie dr. Burego. Stworzył postać impulsywną, kipiącą życiem i fantazją, szlachetnego marzyciela, wierzącego w dobro naiwnego fantasty.

Kapitalny Szubert (Cikcik), Bonecki (zwarto ujęty Kisiel), a wreszcie Winawer (Potowicz) stworzyli trzy zasadnicze, odmienne typy, pełne silnej indywidualności, wprowadzając do sztuki prawdziwą kolorowość.

Trójka pań: Dunajewska (dosadna p. Roma), Jakubińska (Beba) i Morska (Miła) grą swą stanowiły harmonijny pendant do grupy męskiej.

Bardzo sympatycznie zaprezentowała się para Trepkowskich, w interpretacji Kliszewskiego i Dąbrowskiej. Dużo życia i tempa wniósł doktór Krzemińskiego.

Jarkowska, pupilka naszej sceny, otrzymała tym razem niewielką rólkę, niewielkiej osóbki (Pelci). Ale za to (jak zwykle) ujęła ją wielkiem mistrzowstwem, prawdziwie con amore.

Wierzymy w powodzenie tej sztuki. Wierzymy, że społeczeństwo polskie tłumnie poprze polską sztukę, dając dowód, że przekłada dobrą, rodzimą komedję nad tanie farsy, importowane z nad Sekwany, czy Dunaju.

Miecz.

„Hasło sportowe“

SIATKÓWKA

Dwie debiutujące drużyny i H. K. S. jako organizator, zostali pokonani. Pierwsze „13“ drugi zaś pustą kasą.

Pierwszy wogóle w bieżącym sezonie sportów halowych występ H. K. S. i urządzenie przezeń imprezy sportowej nie powiodły się wtym stopniu, jak tego się spodziewać należało.

W pierwszej bowiem linji zawiodła publiczność, a rzecz jasna, że bez niej nic się nie wiedzie: przy pustej widowni, żadna z drużyn nie gra z takim temperamentem, jak przy zapełnionej, co znów w parze pociąga za sobą pustki w kasie.

Przyczyny tego faktu należy szukać najprzód w debiucie H. K. S., a więc w znikomej jego popularności. Następnie, gdy zawody urządza, któraś ze szkół, to może liczyć ona na poparcie innych zakładów naukowych, gdyż sprawa ta, polega na wzajemności. Natomiast w imprezie H. K. S. ważny ten czynnik, prawie że nie istniał, nic też więc dziwnego, że i publiczność zawiodła.

Pod względem sportowym natomiast, niektóre z rozegranych w sobotę meczów należały do bardzo ciekawych. Już bowiem pierwsza para drużyn żeńskich

T. U. R. — SKRZYPKOWSKA
15 : 6, 15 : 7 = 30 : 13.

grała bardzo ambitnie, a chwilami nawet ładnie.

Debiutantki (Skrzypkowska) widoczne było, że potrafią grać. Dobrze kombinują, a i opanowanie piłki stoi u nich na doskonałym poziomie. I jeżeli mimo to, zmuszone one były przegrać, to trzeba przyznać, że z drużyną od siebie lepszą, posiadającą już rutynę meczową i nie grającą z taką tremą, jaka jest każdych debiutantek stałą i nieodstępną towarzyszką.

Zawody dwuch zawziętych rywalek, jakiemi już od dłuższego czasu są:

SZCZANIECKA — SOBOLEWSKA
15 : 8, 15 : 12 = 30 : 20

należały do bardzo ciekawych.

Zwycięźczynie, świetne w pierwszym secie, zawodziły nieco w drugim. Jest to zresztą ich najgłówniejszy błąd, o którym pisaliśmy już na tem miejscu.

Soboleszczanki uległy z honorem, ale i nie bez własnej winy. Nie można bowiem ich uporu nazwać godną naśladowania zaletą. Dlatego też ich kilkakrotny już występ w „7“ z powodu niedyspozycji jednej z zawodniczek, przy tak doskonałych rezerwach, jakie Soboleszczanki posiadają, jest tylko uporem, albo conajmniej lekkomyślnością. Gdyby Soboleszczanki wystąpiły w pełnym składzie, to zarówno przebieg gry, jak i końcowy jej rezultat, uległyby niezawodnie znacznej zmianie na lepsze.

Mistrzynie wygrały obie partie. W drugiej zanosiło się wprost na katastrofę. Niedopuściły jednak do niej przeciwniczki, które przy stanie punktów 4 : 12 na ich niekorzyść, zabrały się tak energicznie i z takim zapałem do pracy, że porażka mistrzyń w tej partji, wisiała na włosku. Szczaniecka nadrobiła jednak bardzo prędko chwilowe zaniedbanie i w ładnym finiszu, jako zwycięźczyni zeszła z boiska.

Zawody prowadził bardzo sprawnie i przytomnie, p. Zieliński.

YMCA — KOPERNIK, PIŁSUDSKI
(kombinowana)
15 : 11, 15 : 13 = 30 : 24.

Y. M. C. A. grała wprawdzie nie źle, ale od jej superasów, mamy prawo więcej wymagać. Szwankowało u nich przedewszystkiem zgranie, a zwycięstwo zawdzięcza Y.M. C. A. swym specjalistom.

„Kombinowani“ grali niepewnie, zawiedli przedewszystkiem prawie wszyscy Piłsudczycy.

Sędziował dobrze p. Robakowski.

Na zakończenie zadebiutowali:

H. K. S. — „PATRONAT“
15 : 3, 15 : 10 = 30 : 13.

W H. K. S. widzieliśmy kilku dobrych graczy, to też i jego zwycięstwo nie uległo kwestji. Nie mniej jednak i debiut „Patronatu“ nie wypadł znowu tak źle, a jedynie trema, podobnie jak u Skrzypkowskiej, spowodowała zakończenie meczu feralną 13-tką.

Fr. Romanek.

W przystępie gniewu zabił przyjaciela

Morderca został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia

Dnia 1 października 1927 roku około godziny 8-ej wieczorem do Antoniego Richtera zamieszkałego przy ulicy Lipowej 67 przyszedł w odwiedziny Juljan Dizner wraz ze swym synem Henrykiem.

W mieszkaniu Richtera znajdowali się wówczas sam Richter wraz ze swą żoną Olgą, syn Richtera Bruno ze swą żoną Józefą.

Bronisław Richter i żona jego spali już w łóżku. Diznerzy, którzy przyszli, przynieśli z sobą dwie butelki wódki, zaś Olga Richter kupiła jeszcze pół butelki. Towarzystwo bawiło się do godziny 10-ej i w pewnej chwili Juljan Dizner będąc już pijanym zaczął się awanturować, wobec czego Olga Richter wzięła go za marynarkę i wyrzuciła za drzwi. Syn wyrzuconego Henryk Dizner wstał wówczas z za stołu i ze słowami: „Czekajta, ja wam tego nie daruję“, wyszedł za swym ojcem.

Po dwuch minutach powrócił i zadał jej cios jakimś ostrym narzędziem w rękę.

Wówczas Richterowa poczęła krzyczeć wołając o pomoc, na skutek czego rzucił się w sukurs napadniętej mąż jej Bruno Richter, który został jakimś ostrym narzędziem również uderzony w brzuch, upadł na ziemię i mimo natychmiastowej pomocy pogotowia ratunkowego, które odwiozło go do szpitala, zmarł następnego dnia.

Henryk Dizner został ujęty krytycznej nocy w swem mieszkaniu i badany przez sędzie go śledczego do winy się nie przyznał, przyczem wyjaśnił, że wieczorem dnia 1 października 1927 roku wyszedł z mieszkania Richterów razem ze swym ojcem i wrócił wprost do domu na ulicę Lipową 46, gdzie też natychmiast położył się spać.

Świadkowie st. posterunkowy Józef Renkowski Kazimierz Wojtczak i Stanisław Kucharczyk stwierdzili, iż ranny Bronisław Richter, będąc zupełnie przytonym oświadczył, że dnia 1 października 1927 roku, w chwili, kiedy pobiegł na pomoc Oldze Richter został ugodzony jakimś ostrym narzędziem przez tegoż Diznera w brzuch.

Olga Richter i żona zmarłego Bronisława Richtera, Józefa, zgodnie zeznały, że Henryk Dizner krytycznej nocy uderzył jakimś ostrym narzędziem w brzuch Bronisława Richtera, poczem ten ostatni padł na ziemię i przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala zakończył życie.

W dniu wczorajszym 31-letni Henryk Dizner, zamieszkały przy ulicy Lipowej 46 stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi jako oskarżony z art. 467 cz. II K. K.

Oskarżał prokurator dr. Kawczak, który w dłuższej przemowie zanalizował przebieg przewodu sądowego i w konkluzji zażądał 6 lat ciężkiego więzienia dla oskarżonego, gdyż biegły dr. Hurwicz ustalił, iż przyczyną śmierci była utrata znacznej ilości krwi, wskutek uszkodzenia jelit.

Komplet sędziowski pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asystencji sędziów Wileckiego i Olbromskiego skazał mordercę na 5 lat ciężkiego więzienia po uprzednim pozbawieniu go praw, przewidzianych w artykule 25 do 30 K. K. (p)

W kołowrocie wielkomiejskim

Ciężkie poparzenie. Zderzenie tramwaju z taksówką

W fabryce firmy Gampe i Albrecht, mieszczącej się przy ulicy Żeromskiego 127 nastąpił wczoraj o godzinie 11 ciężki wypadek.

Pracujący w farbiarni robotnik August Soborowski, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej Nr. 4, przystąpił do przyśrubowania przy kotle śruby. Przy tem jednak śrubę przyciągnął za mocno, skutkiem czego gwint został obluzowany i w tym momencie olbrzymie ciśnienie, jakie panowało w kotle, wyrwało kran i para wydobyła się nazewnątrz. Soborowski zorjentował się w pierwszej chwili, lecz nie zdążył uciec, gdyż impent pary uderzył go tak nieszczęśliwie, że został okropnie poparzony. Soborowski w stanie beznadziejnym został przewieziony, przez pogotowie Kasy Chorych do szpitala św. Józefa. Władze policyjne przystąpiły natychmiast do śledztwa. (p)

* * *

Na Placu Wolności przy ulicy Konstantynowskiej tramwaj najechał na przejeżdżającą taksówkę z pasażerami.

Uderzenie było tak silne, że taksówka uległa rozbiciu, na szczęście jednak pasażerowie doznali jedynie lekkich obrażeń. (b)

Zdobycie zamorskich rynków zbytu

jest najważniejszem zadaniem naszego przemysłu

Min. Przemysłu i Handlu urządza konferencję, poświęconą tej sprawie

Organizacje przemysłowe w Łodzi otrzymały zaproszenie z Min. Przemysłu i Handlu na konferencję, która odbędzie się w początkach lutego w Warszawie.

Na konferencji tej będą omawiane sprawy inwestycyj przemysłowych, konsumpcji wewnętrznej i sprawa eksportu, która zwłaszcza dla przemysłu włókienniczego w Łodzi ma do niosłe znaczenie.

Poszczególne organizacje przemysłowe i handlowe na konferencji tej wypowiedzą się w jakim kierunku program inwestycyjny może być przeprowadzony i jakie środki należy zastosować w celu wzmocnienia konsumpcji towarów na rynku wewnętrznym.

Na powyższej konferencji również omawiana będzie sprawa stosunku siły zarobkowej polskiej do obcej, oddziaływanie syndykatów, karteli i porozumień międzynarodowych na prężność eksportową. Pozatem Min. Przemysłu i Handlu chce omówić sprawę stosunków handlowych, jakie utrzymujemy z państwami zagranicznemi, oraz sprawę zagranicznego eksportu do krajów zamorskich.

Konferencja warszawska będzie miała bardzo poważny wpływ na dalszy handel — gdyż wypowie się ona m. in. o tem, czy eksport do krajów zamorskich ma szanse rozwoju i na jakie trudności napotyka. Ponadto konferencja ta ma za zadanie ustalić, jakie towary i produkty przemysłowe mogą być wywożone i w jakich ilościach przez nowobudujący się port w Gdyni, ewentualnie przez Gdańsk. Dalej będzie omawiana polityka taryfowa, która powinna być wywożone li tylko przez Gdynię.

Wojewódzki zjazd P. P. S. w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się w sali konferencyjnej O. K. R. w Łodzi konferencja wojewódzka P. P. S., poświęcona sprawie akcji wyborczej i ustaleniu listy kandydatów do senatu. W konferencji tej wzięli udział delegaci wszystkich komitetów miejscowych P. P. S. oraz miast większych i mniejszych całego województwa łódzkiego. Reprezentowane były również wszystkie egzekutywy O. K. R. województwa łódzkiego.

Na zebraniu uchwalono wysunąć następujących kandydatów z województwa łódzkiego: na pierwszem miejscu b. senatora dr. Stanisława Kopcińskiego, ławnika Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi, na drugiem — Józefa Danielewicza, na trzeciem — p. Griezla, burmistrza m. Konstantynowa. Czwarte miejsce zostało zarezerwowane dla kandydata Niem. Soc. Partji Pracy, piąte miejsce dla reprezentanta okręgowego PPS. w Piotrkowie. Co się tyczy dalszych miejsc wśród których jest jeszcze jedno dla Niem. Soc. Partji Pracy, to ustalenie ich kolejności postanowiono powierzyć decyzji okręgowego komitetu robotniczego P. P. S. w Łodzi. (p)

Sprawa zatargu w rzeźni

będzie uregulowana przez Magistrat

Pracownicy rzeźni za pośrednictwem związku zwrócili się z zażaleniem do urzędu wojewódzkiego z powodu niewpłacenia ściągaүnych z ich zarobków składek na rzecz ubezpieczenia emerytalnego.

Obecnie urząd wojewódzki przesłał odnośne pismo do wydziału przedsiębiorstw miejskich Magistratu celem wydania opinji w tej sprawie i ewentualnego zlikwidowania zatargu.

Sprawą tą zajął się p. wiceprezydent Rapalski, który zwołał konferencję z przedstawicielami związku i dyrekcją rzeźni i od wyniku tej konferencji zależne są dalsze kroki pracowników rzeźni. (b)

Przemysł łódzki

weźmie udział w targach angielskich

Wicekonsulat Brytyjski w Łodzi, mieszczący się przy ulicy Ewangelickiej 1, komunikuje, iż od dnia 20 lutego do dnia 2 marca b. r. zorganizowane zostają wielkie targi angielskie w Londynie i w Birmingham. Przytem w Londynie uwzględniony będzie przemysł drobny a Birmingham tak zw. przemysł ciężki, a więc statki, maszyny i t. p.

Wystawa londyńska budzi wielkie zaciekawienie w Łodzi i już szereg firm łódzkich zgłosiło swój udział.

Jak należy uiszczać

opłaty stemplowe?

Niejednokrotnie stwierdzono, że na podania o różnego rodzaju zaświadczenia, petenci nalepiają prócz wymaganej ilości znaczków stemplowych, również znaczki na świadectwo, o które proszą w podaniu.

Wobec powyższego władze wyjaśniły, że w tych wypadkach nie należy od petenta domagać się innych znaczków na wydawane zaświadczenia, a jedynie na tem zaświadczeniu należy zaznaczyć, że opłata została uiszczona za zaświadczenie już na podaniu. (b)

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 23 stycznia 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Holandja — 359,60
Londyn — 43,45—43,445—43,45
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,03
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,70
Wiedeń — 125,65

Tendencja utrzzmana

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 136
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 162,50—163
Bank Zachodni — 33
Bank Spółek — 91
Spiess — 155
Elektr. Dąbr. — 65
Gródek — 13
Siła — 92—93
Chodorów — 175
Wysoka — 143
Węgiel — 96
Nobel — 39
Modrzejów — 41
Ostrowieckie — 82,50—82,25
Rudzki — 49
Starachowice — 60,50—59,25—59,75
Ursus — 12
Pustelnik — 34
Dolarówka — 62,50—62,60—62,25
5% Pożyczka Konwers. — 66,75
4½ Listy zast. ziemskie — 56,50
5% Listy zast. m. Warszawy — 65—65,40
8% Listy zast. m. Warszawy 80,10—80,30

Tendencja utrzymana

Przełomowy zwrot na lepsze

Profesor Krzyżanowski o Marszałku Piłsudskim i jego rządach

Prof. Adam Krzyżanowski, znany ekonomista, wydał po raz wtóry swoje dzieło p. t. „Rządy Marszałka Piłsudskiego", a wydanie to poprzedził następującą przedmową:

„Rękopis pierwszego wydania oddałem do druku z końcem sierpnia 1927 roku. W niespełna trzy miesiące później przystępuję do ponownego wydania mej rozprawy, uzupełnionego historją trzech miesięcy, które upłynęły między oddaniem do druku pierwszego i drugiego wydania. Na listopad 1927 roku przypada: wypłata przeszło pół miljarda złotych z tytułu pożyczki zagranicznej przez rząd zaciągniętej, zakończenie dwuletniej wojny handlowej z Niemcami, a wreszcie rozwiązanie sejmu, który się zebrał pięć lat temu. Na grudzień 1927 r. przypada rozpisanie nowych wyborów i zakończenie stanu wojennego wobec Litwy.

W pierwszem wydaniu wyraziłem nadzieję, że pożyczka zagraniczna dojdzie do skutku. Nie zawiodłem się. Rząd ustawowo ustabilizował złotego na nowym poziomie, nałożył na Bank Polski obowiązek wymiany banknotów na złoto lub dewizy płatne w złocie, a więc wprowadził walutę złotą i zaciągnął pożyczkę zagraniczną, przeznaczoną na pokrycie kosztów tej reformy monetarnej, a po części na cele inwestycyjne.

Szczęśliwe doprowadzenie do końca tej wielkiej akcji wzmocniło stanowisko rządu w rokowaniach handlowych z Niemcami. Drugiem wielkiem zwycięstwem rządu, osiągniętym w ostatnich trzech miesiącach, jest pomyślne ukończenie rokowań z Niemcami, mocą którego wojna celna między obu państwami, rozpoczęta w czerwcu 1925 roku, a więc przeszło dwa lata temu, została zakończona. Oba zarządzenia, o których mowa, z pewnością przyczynią się walnie do odroczenia i złagodzenia przesilenia gospodarczego, na które się zanosi w roku przyszłym. Podobny skutek wywrze także poprawa stosunków z Litwą.

Wewnętrzna sytuacja polityczna nie przedstawia się równie pomyślnie, jak finansowa i gospodarcza. Uzdrowienie skarbu i waluty byłoby większym triumfem, gdyby było doszło do skutku na drodze bardziej parlamentarnej. Stało się inaczej i stało się dobrze, bo sejm nie zdobył się na owocny wysiłek w tej sprawie. Sejm zawiódł, to też stosunek sejmu do rządu uległ zmianie. Nie stał się jednak zadawalniającym. Dawne niebezpieczeństwa minęły, wyłoniły się nowe. Jest bezsporne, że obecny ustrój państwa jest oparty na podstawach chwiejnych, wybitnie tymczasowych.

Sukcesy wszelkie mają to do siebie, że nieutrwalone nawemi liściami wawrzynu wyczerpują się i kruszą. Rządy Marszałka staną się przełomowym zwrotem na lepsze w naszych dziejach, jeżeli Marszałkowi i jego współpracownikom uda się w roku przyszłym korzystnie rozwiązać zagadnienie ustroju państwa, skierować ustosunkowanie się rządu do sejmu na bezpieczne tory. Nie tracę nadziei szczęśliwego przezwyciężenia i tej trudności. Otuchę czerpię ze słów Marszałka, świadczących, że zdaję sobie jasno sprawę z istoty problemu i że niesłusznem jest pomawianie obecnego rządu o zamiar trwałego usunięcia sejmu, ażeby tym sposobem doprowadzić do niepomiernego wzmocnienia elementu wojskowego w administracji państwowej.

Zjazd oficerów rezerwy obradował w Krakowie dnia 18 czerwca 1927 roku. Marszałek przemawiał przez rodjo. Zakończył słowami: „Co do mnie, będąc prezesem Rady Ministrów stale pracuję nad tem, aby wzajemny stosunek i wzajemna współpraca pomiędzy stanem cywilnym a stanem wojskowym istniała jako zasada pracy naszej, zasada pracy polskiej. Proszę Was, abyście jak najusilniej do tej pracy pomagali. Proszę, abyście umieli te dwa zwaśnione między sobą obozy połączyć i życzę, aby współpraca ich dała jak najbogatszy rezultat tak w pracy wojskowej, jak w pracy cywilnej." (w)

Zakończenie Zjazdu Dyrektorów szkół średnich

Doniosłe uchwały pedagogów

W niedzielę, w drugim dniu zjazdu dyrektorów państwowych szkół średnich, debaty trwały niemal przez cały dzień, bo od godziny 10 przed południem do godziny 6 po poł. bez przerwy. W wyniku bardzo ożywionych, a jednocześnie rzeczowych i utrzymanych na wysokim poziomie dyskusji uchwalono w sprawie stosunku Stowarzyszenia dyrektorów do projektu ustroju szkolnego następujące wnioski:

1) Podstawą wykształcenia obywatelskiego jest siedmioletnia szkoła powszechna na możliwie najwyżej zorganizowana.

2) Zasadniczym typem szkoły średniej ogólnokształcącej jest ośmioletnie gimnazjum.

3) Na czwartej klasie szkoły powszechnej oparte są: 8-klasowe gimnazjum, wyższe klasy szkoły powszechnej i różne typy szkół zawodowych.

4) Władze szkolne mogą zakładać tytułem próby w miejscowościach, gdzie są po temu warunki, szkoły średnie nowego typu, oparte na wyższych klasach szkoły powszechnej.

Zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich wypowiedział się więc w sposób jasny i zdecydowany w sprawie projektowanej reformy szkolnictwa w Polsce, dając wyraz przekonaniu, że 8-klasowa szkoła średnia powinna być nadal utrzymana. Uchwalając punkt 4-ty powyższej uchwały, dyrektorowie szkół średnich oświadczają tem samem, że nie są przeciwni pewnym próbom reformy szkolnictwa. Mogą zatem być tworzone również gimnazja 5-klasowe, ale wyłącznie jako próby projektowanego systemu.

Zjazd wyraził wreszcie zapatrywanie, iż ustawa o ustroju szkolnictwa winna być opracowana łącznie z programami szkolnemi przez Radę wychowania narodowego, w skład której wchodzić powinni przedstawiciele ciał profesorskich i nauczycielskich.

Może ta rozsądna uchwała doświadczonych profesorów i pedagogów przekona wreszcie ministerstwo W. R. i O. P., że powinno w imię dobra publicznego uwolnić się jaknajszybciej zpod teroru nauczycieli szkół ludowych.

Wal.

Z WARSZAWY DO CHICAGO

Polski lot zaoceaniczny ma się odbyć na wiosnę bież. roku

Zaoceaniczny lot polski, przygotowywany od kilku miesięcy przez Polonję amerykańską, dojdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa do skutku. Do Warszawy przybył przedstawiciel organizacyj polskich w Ameryce p. Jan Zaleski, aby przeprowadzić ostateczne pertraktacje z kapitanem lotnictwa Kowalczykiem, który odbyć ma lot w towarzystwie asa lotnictwa cywilnego, pilota „Aerolotu", p. Kłysza.

Dotychczas zebrano wśród Polonji amerykańskiej na ten cel przeszło 20.000 dolarów.

Lot transatlantycki lotników polskich będzie miał ogólnej trasy 5.870 klm. i odbędzie się w zależności od warunków atmosferycznych w maju, czerwcu lub lipcu 1928 r.

Lot odbędzie się w trzech etapach. Pierwszy etap Warszawa — Irlandja, drugi Irlandja — Newfundland do punktu Cap Grace w Stanach Zjednoczonych, trzeci, ostatni etap prowadzić będzie z Cap Grace do Chicago.

Dotychczas nie zdecydowano się jeszcze na typ samolotu, w którym lot będzie dokonany. Organizatorzy mają do wyboru bądź aeroplan niemiecki systemu „Fokkera" lub też włoski systemu „Caproni".

Aparat włoski jest tak skonstruowany, iż można opuścić się nim na powierzchnię oceanu i następnie lot kontynuować.

Lotnikom polskim towarzyszyć mają w tym śmiałym locie korespondent jednego z dzienników chicagowskich i pewien wyższy oficer, zajmujący wybitne stanowisko reprezentacyjne.

W jaki sposób Anglicy chcą uszczęśliwić świat wiecznym pokojem

Angielski projekt paktu bezpieczeństwa

Sekretarjat Ligi Narodów opublikował za zgodą rządu brytyjskiego trzymany dotąd w tajemnicy projekt zapewnienia powszechnego bezpieczeństwa, który wejdzie pod obrady komisji Ligi 20 lutego.

Projekt angielski, oparty na zasadzie ogólnego paktu, obejmującego wszystkie państwa i stanowiącego, zdaniem autorów „idealny typ układu bezpieczeństwa", za najważniejszy środek uniknięcia wojny uważa postępowanie rozjemcze w wszelkich sporach przed Międzynarodowym Trybunałem Ligi Narodów. Słabym jego punktem jest obawa Wielkiej Brytanji, wytworzona pod naciskiem dominjów przed jakimkolwiek angażowaniem się w gwarancjach pokojowych.

Wszelkie zobowiązania w tym kierunku memorandum brytyjskie uważa wręcz za szkodliwe i stanowczo je odrzuca, jeśli chodzi o samą Wielką Brytanję. Dostateczną sankcją, w myśl wywodów projektu, jest w tym wypadku opinja publiczna.

W każdym razie Anglja nie weźmie więcej na swoją odpowiedzialność takich gwarancji, do jakich zobowiązała się np. w układzie locarneńskim.

Najciekawszą częścią memorandum jest stanowcze przeciwstawienie się rządu brytyjskiego wszelkim układom sojuszniczym pomiędzy poszczególnemi państwami, jakkolwiek z przestarzałego punktu widzenia podobne traktaty uważane są poniekąd za umowy gwarancyjne.

W każdym razie, głosi projekt angielski, układy takie nie mogą być uważane „za pakty bezpieczeństwa w nowoczesnem zrozumieniu tego wyrazu". Rząd londyński dopuszcza tylko takie umowy, które „zawarte zostały wyłącznie w celu utrzymania pokoju, nie grożąc prawom lub interesom stron trzecich, czyli w duchu paktu Ligi Narodów.

Naogół memorandum brytyjskie unika ścisłych i dokładnych definicyj, w szczególności gdy chodzi o określenie strony napadającej, wychodząc z założenia, że przy wszelkich okolicznościach strona zaczepiająca będzie umiała w ten sposób sprawę przedstawić, iż właśnie ona została napadnięta.

Ostre zimy

Niezwykle niska temperatura, jaka panowała w Polsce od 2 — 23 grudnia ub. roku, dochodząc w dniach 18-go do 20-go grudnia do 12 st. poniżej zera, w polskim Meranie — Zaleszczykach — i 26 st. na północy województwa Wileńskiego i Poleskiego, nawiedziła również zachodnie a niawet południowe kraje Europy.

Np. na Riwierze francuskiej notowano do 5 st. mrozu, nie mówiąc o Rosji północnej i wscodniej, gdzie termometry wskazywały do 40-u kilku stopni poniżej zera.

Chcąc zaznajomić nasze koła z astronomicznem podłożem tego zjawiska, prof. uniwersytetu warszawskiego p. Michał Kamieński wygłosił w dniu 20 b. m. nader zajmujący referat o „Okresowości ostrych zim". Prelegent mówił między innemi:

„Niektórzy uczeni francuscy wyliczyli przy badaniach okres 186 lat, po którego upływie powtarzają się ostre zimy i upalne lata, jak np. ostre zimy w latach 1523, 1709 i 1895 lub upalne lata 1522, 1707 i 1893. W obecnym stanie nauki jednak nie można stanowczo twierdzić, że ta hypoteza uczonych francuskich została udowodniona, gdyż przepowiedziana przez jednego z tych uczonych francuskich na 1926 r. ostra zima nie zjawiła się, natomiast w końcu r. 1927 panowała ostra zima niemal w całej Europie.

W każdym razie ten system ustalania okresowości ostrych zim zasługuje na uwagę i dalsze badania mogą w tym kierunku dać bardziej pewne dane."

Nowy cud w Lourdes

Lekarze w Lourdes stwierdzili nowe, ze wszechmiar niezwykłe uzdrowienie. Czterdziestosiedmioletnia nauczycielka z Boulogne-sur-Mer, panna Delet, cierpiała, jak to wielokrotnie skonstatowali lekarze, na raka żółąka. Bardzo daleko posunięta straszna ta choroba uniemożliwiła cierpiącej przyjmowanie pokarmów do tego stopnia, że Delot byłaby skazana na śmierć, gdyby nie zabieg chirurgiczny, polegający na spreparowaniu w końcu żołądka nowego, sztucznego przewodu pokarmowego. Ponieważ jednak rak nietylko nie dał się usunąć, ale przerzucił się na inne organy, utrzymanie chorej przy życiu mogło trwać jeszcze conajwyżej jeden rok.

Śmiertelnie chora nauczycielka szukała ostatniego ratunku w Lourdes. Po zanurzeniu chorej w cudownej wodzie roentgenizacja wykazała, że nietylko uzdrowione zostały wszystkie przeżarte prze raka organy, ale i nie można znaleźć śladu po sztucznym przewodzie pokarmowym.

Pola Negri

założy wytwórnię filmową w Polsce

Plotki prasy niemieckiej o naszej sławnej rodaczce

W z wiązku z plotkami, jakie się ukazały w prasie niemieckiej, a jakie bezmyślnie powtórzyły niektóre pisma polskie, osobisty sekretarz p. Poli Negri, p. Leopold Brodziński, nadesłał „Ill. Kurjerowi Codziennemu" w Krakowie następujący list:

Nicea, 16 stycznia.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na łamach niektórych polskich pism pojawiły się artykuły, przedrukowane z niemieckich gazet o tem, jakoby Pola Negri nie miała engagementu, iż wytwórnia „Paramout" nie odnowiła z nią kontraktu z powodu jej rywalizacji z Glorją Swanson i t. p.

Jako osobisty sekretarz i przedstawiciel interesów znakomitej naszej rodaczki na Europę, zmuszony jestem tę sprawę wyjaśnić:

Z powodu projektowanej przez Polę Negri wytwórni własnej w Polsce — prasa niemiecka rozpuszcza różne kaczki, mające na celu obniżyć autorytet wielkiej artystki. Pola Negri w grudniu ub. roku odnowiła kontrakt z „Paramountem" (19.500 dolarów tygodniowo), a Glorja Swanson po awanturze z kotami (awanturę tę przedstawił w sposób plastyczny p. Al. Stawski w swej polskiej książce „Pola Negri") zmuszona była ustąpić z wytwórni.

Ostatnio Pola Negri wybudowała w Los Angelos (ul. Mariposa) hotel dochodowy za cenę 650.000 dolarów. W pałacu swym pod Paryżem zamieszka stale, filmując w Europie.

Po plebiscycie w Stanach Zjednoczonych, na mocy którego większością głosów uznana została polska gwiazda królową amerykańskiego ekranu, widzimy, że gwiazda naszej rodaczki błyszczy w całej pełni.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Leopold Brodziński.

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża?

Baczność, rzemieślnicy niececowi!

Rzemieślnicy-chrześcijanie, nie należący do cechów, a prowadzący samoistnie warsztaty, winni się bezwględnie rejestrować w biurze „Resursy“ (Kilińskiego 123) w godz. od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej celem obrony praw przy wyborach do Izby Rzemieślniczej.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej.

Ważne dla wszystkich rzemieślników i drobnych kupców

Sekcja prawna przy Tow. Rzem. „RESURSA“ ul. Kilińskiego 123 prowadzona przez wybitne siły prawnicze, udziela za minimalną opłatą **porad prawnych we wszystkich sprawach sądowych, administracyjnych, podatkowych i t. d.**

Przyjęcia odbywają się we wtorki i piątki każdego tygodnia od 7—9 wiecz.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.